



Szlakiem ofensywy niemieckiej na Zachodzie: Bateria ciężkich dział angielskich zajęta przez sprzymierzonych na drodze, wiedącej do Albert. (Fot. Bufo)

wiedzieć się, co Niemcy poczynają. Tu i ówdzie zdołali trafić w transport amunicji, ale poważna część składów nie odniosła żadnej szkody. — Ale w obozie angielskim powstało już zaniepokojenie, a prasa angielska przynosiła wiadomości, że Niemcy mają zamiar podjąć ofensywę na przestrzeni pomiędzy Arras a St. Quentin.

Wiadomość była trafna, tylko Anglicy pomylili się co do terminu ofensywy. Sądził mianowicie, nie wiadomo na jakiej podstawie, że atak nastąpi dnia 11. marca rano. To też w nocy z dnia 10. na 11. marca artyleria angielska ostrzeliwała z całej siły pozycje niemieckie. Nazajutrz, jak to zeznali jeńcy angielscy, panowało w obozie angielskim zdziwienie, że Niemcy zachowują się spokojnie.

W kilka dni później rozpoczął się właściwy pochód strategiczny Niemców, który trwał przez kilka nocy. W tym czasie ciężkie działa i miotacze min znajdowały się już na przodzie. Teraz pojęli Anglicy powagę chwili, ale, jak świadczą angielskie mapy sztabu generalnego, które dostały się do rąk niemieckich, nie zdawali sobie sprawy z wielkości niebezpieczeństwa. Mimo to na ogół przeczuwali doniosłość zamierzonej ofensywy, gdyż na niektórych punktach zaczęli wycofywać swoją artylerię. Ale tę robotę przerwano im, gdy dnia 21. marca rano rozpetał się ogólny atak.

Zaznaczyć tu należy, że w tych przygotowaniach wzięła udział i armia austriacka, o czym już pisaaliśmy w jednym z poprzednich numerów. Zwłaszcza ciężka artyleria austriacka odegrała wybitną rolę w ostatnich walkach na Zachodzie. — Wśród zdjęć z zachodniego frontu zamieszczamy też fotografie, przedstawiające pozycje ciężkich dział austriackich podczas ostatnich walk na Zachodzie.

techników, może ujawnić tylko bieg wydarzeń. Chcąc należycie ocenić faktyczną sytuację na Zachodzie, stada samolotów angielskich krążyły w powietrzu, a lotnicy zapomocą bomb świetlnych usiłowali do-



Stacja telefoniczna austriackiej baterii ciężkich moździerzy na Zachodnim froncie

Szlakiem ofensywy niemieckiej na Zachodzie:

(Woj. kwat. pras.)

„Alarm gazowy” przy austriackiej baterii ciężkich moździerzy na Zachodnim froncie

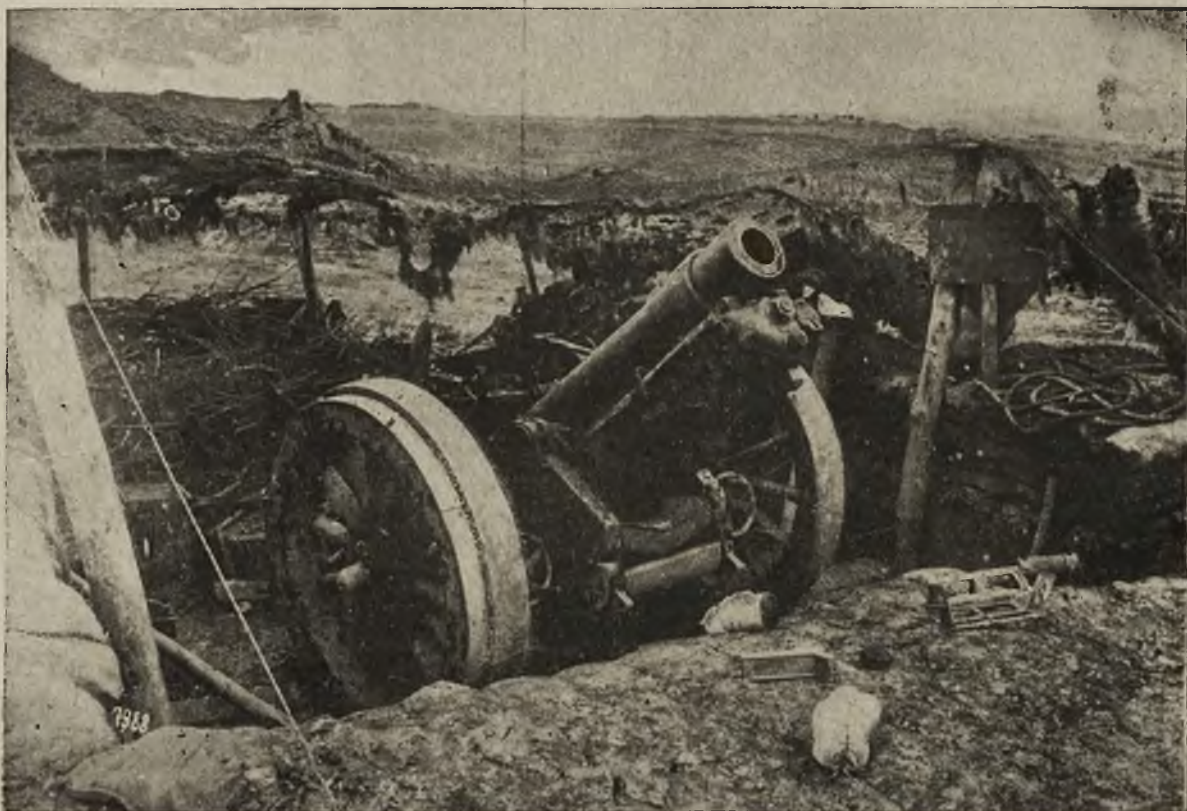
trzebaby wiedzieć, w jakim stosunku znajdują się faktyczne plony ofensywy niemieckiej do przedsięwziętych zamierzeń i planów, lecz te stanowią tajemnicę szczupłego grona najwyższych kierowników armii.

Pewne światło rzuca na tę sprawę ciekawy artykuł duńskiego sprawozdawcy wojennego. W. Carlinga, który w „Politiken” przygotowania Niemców do ostatniej ofensywy opisuje w następujący sposób:

Z końcem stycznia rozpoczęli Niemcy przygotowania. Nie były one łatwymi, trzeba je bowiem było czynić skrycie, ażeby nie obudzić podejrzenia Anglików. Przedewszystkiem komenda armii poleciła wykonać jak najdokładniejsze mapy, na których uwidoczniono każdą drogę i jej stan. Potem przystąpiono do budowy i naprawy dróg, urządzono nowe równoległe drogi i postarano się o to, ażeby każdy korpus miał co najmniej dwie drogi.

Gdy prace te, prowadzone przeważnie nocą, były już gotowe, wypracowano podręcznik o stu stronach, który przy pomocy szkiców kartograficznych zawierał pouczenia, w jaki sposób ma się dokonać ofensywy. Mimo pewnych wątpliwości, otrzymali ten podręcznik wszyscy oficerowie aż do kombatantów kompanijnych. W książeczce tej było mnóstwo bardzo ważnych pouczeń.

W marcu pośród wszelkich środków ostrożności zaczęli Niemcy zwozić amunicję do składów, urządzonych o ile możności jak najbliżej frontu nieprzyjacielskiego. W tym czasie Anglicy widocznie spostrzegli, że się coś dzieje, gdyż nocami całe



Szlakiem ofensywy niemieckiej na Zachodzie: Jedna z armat angielskich zdobytych przy zajęciu Albert.

(Fot. Bufo)